

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 47 (336)

W sprawie oddziałów Wojska Polskiego Nota rządu Rzeczypospolitej do rządu W. Brytanii

Dnia 14 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady brytyjskiej notę, następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych prześle ambasadzie brytyjskiej w Warszawie wyrazy szacunku i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski, pragnąc jak najrychlejszemu zjednoczyć wszystkich Polaków, którzy walczyli z niemieckim najazdem, oraz połączyć z sobą rodziny rozdzielone wskutek działań wojennych, postanowił doprowadzić jak najszybciej do repatriacji tych oddziałów Wojska Polskiego, które walczyły u boku sprzymierzonych Wojsk Brytyjskich.

Zgodnie z układem, zawartym z Rządem Jego Królewskiej Mości przez Rząd sp. gen. W. Sikorskiego, jednostki Wojska Polskiego, które pozostawały pod rozkazami emigracyjnego rządu polskiego, podlegały dowództwu brytyjskiemu wyłącznie pod względem operacyjnym, zachowując poza tym całkowitą niezależność. Dowódca tych oddziałów był stale wyznaczany przez uznany wówczas przez Rząd Jego Królewskiej Mości polski rząd emigracyjny w Londynie. Dotyczyło to nawet kandydatur, na które strona brytyjska spoglądała niechętnie, jak np. gen. Sosnkowskiego.

Z chwilą uznania przez Rząd Jego Królewskiej Mości Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ten ostatni pragnąc sprowadzić oddziały do kraju, wyznaczył na ich dowódcę gen. broni K. Świerczewskiego, ówczesnego dowódcę II Armii Wojska Polskiego. Rząd Jego Królewskiej Mości odmówił przekazania dowództwa nad oddziałami polskimi generałowi, wyznaczonemu przez Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie władza brytyjska podporządkowała sobie oddziały polskie pod wszystki-

mi względami, obejmując formalnie naczelne dowództwo nad nimi. Zachowano ich odrębny charakter, oznaki itp., co faktycznie oznaczało utrzymanie poprzedniego stanu rzeczy.

Równocześnie, wbrew oficjalnym protestom polskiego attache militaire w Londynie, władze brytyjskie zarządziły w oddziałach polskich w dniu 21.9 1945 r. deklaratoryczne zgromadzenie żołnierzy polskich na powrót do kraju. Żołnierze, którzy się zadeklarowali do kraju, zostali z oddziałów polskich wyeliminowani, pozbawieni broni, sprzętu, organizacji wojskowej i przeniesieni do tzw. obozów repatriacyjnych. Doprowadziło to do tego, że w jednostkach, używających polskich znaków państwowych i nazywanych nadal w Anglii wojskiem polskim, pozostali ludzie, którzy nie wyrazili chęci powrotu do kraju i byli dowodzeni przez wrogich Rządowi Jedności Narodowej oficerów.

Tam akt z dnia 21.9 1945 r. poprzedzo-

ny był długotrwałą, zaciętą propagandą pewnych emigracyjnych czynników polskich, przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i wywieraniem nacisku na lojalnych Rządowi Jedności Narodowej oficerów i żołnierzy. Akt deklarowania się nastąpił przy całkowitej nieobecności oficjalnych przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, a najczęściej także przy nieobecności przedstawicieli władz brytyjskich.

Aczkolwiek fakty te nie dają się pogodzić z poszanowaniem niezaprzeczalnych uprawnień Rządu Jedności Narodowej do posiadania zwierzchnictwa nad wszelkimi polskimi siłami zbrojnymi za granicą, to jednak Rząd Polski z niezwykłą cierpliwością nie szczędził wysiłków, aby osiągnąć sprowadzenie oddziałów polskich do kraju w jak najrychlejszym czasie.

Kierując się tą myślą przewodnią, Rząd Jedności Narodowej wysłał dnia 15.10 1945

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Druga konferencja przedstawicieli PPR., PPS. i PSL.

W dniu 13 bm. odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli trzech stronnictw PPS, PPR i PSL w sprawie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych. Z ramienia PPS byli obecni przewodniczący CKW PPS ob. Osóbka-Morawski i sekretarz generalny CKW PPS ob. Cyraniewicz, z ramienia PPR sekretarz generalny KC PPR ob. Gomulka i członkowie KC PPR ob. ob. Berman i Zambrowski, z ramienia PSL — prezes PSL ob. Stanisław Mikolajczyk, wiceprezesi ob. ob. Niećko i Bańczyk, sekretarz generalny ob. Wójcik.

W związku z podaną przez nas w nrze 45 „Gazety Lubelskiej” wiadomością o podpisaniu definitywnego przystąpienia PSL do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, niniejszym prostujemy, iż na skutek wadliwego odbioru nastąpiło zniekształcenie jej brzmienia. Wiadomość powyższa donosiła jedynie bowiem o obradach NKW PSL, który ma powziąć decyzję o przystąpieniu do wspólnego bloku wyborczego.

Generalne zgromadzenie O.N.Z. jednogłośnie przyjęło rezolucję 5 mocarstw w sprawie zapobieżenia głodowi

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ delegaci wielu krajów przedstawiali rozmiary ogólnosiwiatowego kryzysu żywnościowego. Przedstawiciel Norwegii Erik Coban rozpoczął debatę, podkreślając, że jedynie wspólny wysiłek wszystkich narodów uchroni świat od głodu.

W imieniu Australii przemawiał minister obrony Beasley, który oświadczył, że

australijskie młyny będą pracowały na 3 zmiany dziennie.

Następnie zabrał głos Andrzej Gromyko, który przemawiając w imieniu Związku Radzieckiego, oświadczył, iż przedsięwzięto już kroki w celu nagromadzenia środków żywnościowych i zapewnienia maksymalnej produkcji zboża. Kraje okupowane przez nieprzyjaciela podczas wojny, powinny być wspomagane przez inne państwa. Następnie Gromyko wyraził nadzieję, że Zgromadzenie opowie się jednogłośnie za rezolucją.

Generalne Zgromadzenie ONZ przyjęło jednogłośnie rezolucję 5 mocarstw w sprawie zapobieżenia głodowi. ONZ przyjęła do wiadomości, iż światu grozi głód wobec nieurodzaju pszenicy i ryżu, i zaleciła podjęcie wspólnej akcji w celu zaradzenia ciężkiej sytuacji.

Na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ postanowiono jednogłośnie, że wszystkie państwa należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych są zobowiązane do przedsięwzięcia wszelkich środków w celu aresztowania przestępców wojennych, ukrywających się na ich terytorium i przekazania ich dla osądzenia państwom, w których popełnili swoje zbrodnie. (PAP)

—oOo—

W ciągu jednego dnia opieszali rolnicy dostarczyli 100 proc. zboża

Brygady robotnicze pomagają w akcji świadczeń rzeczowych

Krakowski Urząd Wojewódzki podjął intensywną akcję, zmierzającą do terminowego ściągnięcia świadczeń rzeczowych. Po porozumieniu się z OKZZ wysłano trzy brygady robotnicze do powiatów, które mają najwyższy wymiar z uwagi na strukturę rolną, bądź też miały większe trudności w dostawach. Do pow. miechowskiego (25 proc. wymiaru świadczeń całego województwa) wyjechała 100-osobowa brygada, do

DR MANUILSKI O STOSUNKACH POLSKO - UKRAIŃSKICH

LONDYN. Szef delegacji ukraińskiej na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w Londynie, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, dr Dymitr Manuilewski, przewodniczący pierwszej komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, w rozmowie z dyplomatycznym korespondentem PAP, oświadczył: „Pragniemy szczerze współpracować z Polską. Korzystamy z każdej okazji, aby tę współpracę rozwinąć i pogłębić. Otwierają się przed nami przede wszystkim szerokie perspektywy na odcinku kulturalnym. Pragniemy bliskiej współpracy z rządem polskim oraz współpracy inteligencji polskiej z inteligencją ukraińską.

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze z Polską, to rząd ukraiński wspólnie z rządem radzieckim zobowiązał się do udzielenia pomocy przy odbudowie Warszawy i w tym zakresie zrobił wszystko, na co go stać.

Również wzajemna wymiana towarowa powinna się rozwijać jak najściślej między Polską a Ukrainą. Innym aspektem tego zagadnienia jest również nasza współpraca na terenie międzynarodowym. Polska reprezentowana jest w Radzie Bezpieczeństwa i w Trybunale Haaskim. Posiadając przewodnictwo komisji ekonomicznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, nie jest bezpośrednio reprezentowana w Radzie ekonomicznej i społecznej Narodów Zjednoczonych, dlatego też delegacja ukraińska bronić będzie zawsze interesów gospodarczych Polski. (PAP).

—oOo—

Ambasador Harriman podał się do dymisji

MOSKWA, 15.2. (Obsł. wł.). Ambasador amerykański w Moskwie Harriman podał się do dymisji. Na jego miejsce prezydent Truman zamianował gen. Smythsa.

23.000.000

na Pożyczkę Odbudowy Kraju

(b-k) Akcja przedpłat na subskrypcję Pożyczki Odbudowy Kraju wzmaga się z dnia na dzień. Do dnia wczorajszego wpłacono do Urzędów Skarbowych województwa lubelskiego razem 23 miliony złotych (jako pierwsze raty na spłatę przedpłat, których termin upływa dnia 28 bm. W Lublinie akcja jest w pełnym toku. Rozwija się ona też w prowincjonalnych miastach pomysłnie. Przed pewnymi trudnościami stoją tylko Puławy, gdzie główna uwaga wszystkich władz jest skierowana na likwidację skutków powodzi. (Powiat puławski wpłacił dotychczas 560.000 złotych).

Z całej Polski napływają raporty o dobrych wynikach przedpłat na subskrypcję. Społeczeństwo przyjęło Pożyczkę Odbudowy Kraju z pełnym zrozumieniem jej gospodarczej treści. Obieg pieniężny jest dość duży, aby umożliwić odpływ znacznych sum na potrzeby odbudowy. Odpływ ten odbywa się właśnie w postaci pożyczki, która kieruje kapitały do inwestycji na skalę narodową — dla odbudowy prze-

mysłu, miast, portów i dróg. W ten sposób sumy pożyczone Państwu przez społeczeństwo służą bezpośrednio celom społeczeństwa i oprocentują się nie tylko przez rozszerzenie i uogólnienie koniunktury na wszystkie działy gospodarki, lecz też dla właścicieli obligacji Pożyczki Odbudowy indywidualnie — przez premiovanie w postaci wygranych do 500.000 złotych.

—oOo—

W odpowiedzi na odpowiedź

zmniejszenia dostaw UNRRA rząd R.P. podejmie energiczne kroki

WARSZAWA, 15.2. (PAP). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu omawiała sytuację, wytworzoną w związku z zapowiedzią zmniejszenia dostaw UNRRA dla Polski. Gubernator UNRRA Lehman skierował do ob. Osóbki-Morawskiego, premiera Rządu Jedności Narodowej, depeszę, w której m. in. stwierdza, że powstała bar-

dzo poważna sytuacja, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność świata i że prawdopodobnie dostawy żywności dla Polski w ciągu najbliższych miesięcy zostaną poważnie zredukowane w stosunku do ilości zapowiedzianych. Jednocześnie depesza zaleca ograniczenie spożycia wszelkiej żywności do minimum.

-000-

Szczegóły zamachu na Hitlera

Dokumenty z procesu przeciwko von Witzlebenowi

BERLIN, 15.2. Zostały odnalezione niezmiernie ciekawe dokumenty z procesu przed sądem berlińskim przeciwko marszałkowi von Witzleben i wyższym oficerom, którzy wzięli udział w zamachu na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r.

Jeden z dokumentów zawiera oryginalny rozkaz marsz. von Witzleben do armii niemieckiej, który miał być ogłoszony natychmiast po zamordowaniu Hitlera przez spiskowców. Rozkaz zaczyna się od słów: „Adolf Hitler nie żyje”. Witzleben oznajmia, że obejmuje naczelne dowództwo nad armią niemiecką w tej „pełnej grozy godzinie”, aby nie dopuścić znowu do władzy stojącej daleko od frontu „klitki partyjnej”. Zarządza on również natychmiastowe wcielenie całego SS do armii frontowej.

Inny dokument zawiera zeznanie gen. wojsk pancernych Hoepfnera, który za udział w spisku został przez sąd berliński skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Opowiada on o ostatnich chwilach spiskowców w kwatery przy Bendlerstrasse, gdzie popełnił samobójstwo gen. Beck. Scena ta, według opowiadań świadka, miała przebiegać następująco: „Gdy stało się wiadome, że spisek się nie udał, generałowie Beck, Olbricht, płk Stauffenberg, płk von Quirnhelm i jeszcze kilku wojskowych zebrało się w jednym z pokoi na Bendlerstrasse. Gmach już był otoczony przez wojsko i SS. Do pokoju wszedł generał Fromm i oświadczył: „Teraz moi panowie zrobię z wami to, coście chcieli ze mną zrobić dziś w południe. Proszę oddać broń”. Broni już nie mieliśmy — opowiada Hoepfner. Jedynie generał Beck miał przy sobie rewolwer i prosił gen. Fromma, aby mu go pozostawił dla „celów prywatnych”. „Proszę bardzo — odpowiedział Fromm — ale niech pan uczyni to szybko”.

Beck usiadł na fotelu i strzelił, ale kula drasnęła go tylko w głowę i utknęła w suficie. „Proszę pomóc starszemu panu” —

-000-

Z procesu w Norymberdze

Prawda o zbrodni katyńskiej przed Międzynarodowym Trybunałem

NORYMBERGA (PAP). Na posiedzeniu popołudniowym płk Pokrowski omówił sprawę masowych mordów w Katyniu jesienią 1941 r., za które propaganda hitlerowska chciała uczynić odpowiedzialną Armię Czerwoną.

Prokurator Pokrowski podał do wiadomości nazwiska członków specjalnej komisji badawczej w Katyniu. Są to m. in. członkowie Akademii Umiejętności Potemkin i Aleksiej Tolstoj, syn sławnego pisarza, metropolita Mikołaj, gen. Gundurów i jeszcze kilka wybitnych osobistości. „Przeszło 100 świadków zeznawało przed komisją — stwierdza płk. Pokrowski — i z zeznań ich wynika, iż 10 tysięcy oficerów i żołnierzy armii polskiej zamordowali hitlerowcy w lesie katyńskim. Mord został popełniony przez oddziały należące do 537 batalionu wojsk specjalnych wehr-

machtu. Groby zostały wykopane przez 500 jeńców radzieckich, których rozstrzelano po skończonej pracy”. Zamordowani w Katyniu polscy jeńcy wojenni byli wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną jesienią 1939 r. Byli oni internowani w obozie, położonym na zachód od Smoleńska i zatrudnieni przy budowie linii kolejowej. Kiedy Niemcy zajęli te okolice we wrześniu 1941 r., jeńcy znajdowali się na tym samym miejscu. Groząc strasznymi represjami i barbarzyńskimi torturami, Niemcy zmusili 2 świadków radzieckich do złożenia zeznań, iż mord został popełniony przez wojska radzieckie w roku 1941. Płk Pokrowski przedstawił Trybunałowi ekspertyzę lekarzy radzieckich w sprawie mordu 10 tysięcy członków armii polskiej; zostali oni, jak się okazuje, zamordowani wystrzałami w kark. Po tym sposobie dokonania masowych mordów łatwo poznać dzieło hitlerowców, których celem było wyniszczenie wszystkich Słowian.

-000-

Następstwa rozruchów w Egipcie

KAIR, 15.2. (Obel. wł.). Premier rządu egipskiego po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu zgłosił rezygnację swego rządu na ręce króla Egiptu Faruka. Rząd egipski podał się do dymisji po ustąpieniu 3 ministrów, niezależnych wawdyków, niezadowolonych z posunięć w sprawie rozruchów studenckich w Aleksandrii i Kairze. Ambasador brytyjski w Egipcie przybył dziś do Londynu celem przedyskutowania zagadnienia z premierem Attlee i min. Bevinem.

W dniu 11 bm. szef Misji UNRRA p. Drury został przyjęty przez premiera Osóbki-Morawskiego. Przy rozmowie obecni byli ministrowie: Minc i Jedrychowski oraz prezes Centr. Urzędu Planowania, Bobrowski. P. Drury po rozwinieciu treści depeszy gubernatora Lehmana oświadczył dodatkowo, że uzgodnione w skali rocznej ilości przywozu zbóż do Polski są w tej chwili zakwestionowane i że UNRRA będzie ustalać kwoty przywozu na każdy miesiąc.

Na zapytanie, jaka kwota jest przeznaczona na miesiąc marzec, p. Drury oświadczył, że nie posiada na ten temat informacji. Ze strony polskiej wyrażono zdziwienie, że istnieje tendencja zmniejszania skromnych kwot żywnościowych, przyznanych Polsce, która jest krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę, na skutek czego borykać się musi z niezwykle trudnościami gospodarczymi. Decyzja ta zaskoczyła Rząd Polski, który liczył na przyrzeczone przez UNRRA dostawy zboża, to też Rząd nie będzie szczędził wysiłków, aby ustalone planem dostawy żywności nie zostały uszczuplone. Rząd podejmie wszelkie kroki, aby zapewnić Polsce sprawiedliwe i równe z innymi narodami traktowanie i pokrycie minimum potrzeb.

Przybycie delegacji polskiej do Pragi

PRAGA, 15.2. (PAP). W czwartek 14 bm. przybyła do Pragi delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych W. Rzymowskiego. Na lotnisku praskim powitali delegację: czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis, ministrowie Nejedly, Majer i gen. Kumposz, poseł R. P. min. Wierbiński wraz z członkami poselstwa oraz wielu innych przedstawicieli czechosłowackiego świata politycznego.

-000-

Polska

delegacja Morska w Szwecji

Z ramienia Głównego Urzędu Morskiego w Gdańsku wyjechała do Szwecji delegacja, która bada możliwości zakupu taboru i sprzętu dla potrzeb portów polskich, w pierwszej linii holowników, kutrów pilotowych, motorówek oraz sprzętu sygnalizacyjnego. (PAP)

-000-

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy na Śląsku

Na terenie Śląska przemysł, handel i wolne zawody dokonały już przedpłat na Premiową Pożyczkę Odbudowy w Urzędach Skarbowych na sumę ponad 12 milionów złotych. (PAP)

Stany Zjednoczone uczynią wszystko by przyjść z pomocą głodującym narodom

Oświadczenie prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 15.2. (PAP). Prezydent Truman wydał następujące oświadczenie, dotyczące sytuacji żywnościowej w świecie:

Wzmaga się kryzys żywnościowy, który może się okazać największym ostatnich czasów. Dzisiaj zagraża głód, a nawet śmierć głodowa więcej ludzi niż w którymkolwiek roku wojny, a może nawet więcej niż we wszystkich latach wojennych razem wziętych. Stany Zjednoczone i inne kraje dostarczają krajom dotkniętym woj-

ną żywności w rekordowych ilościach, lecz coraz większa staje się rozpiętość między zasadniczym minimum zapotrzebowania a naszymi możliwościami dostawy. Ażkolwiek produkcja żywnościowa w naszym kraju była bardzo wysoka, a zbiory pszenicy wprost rekordowe, to zbiory pszenicy w Europie i Afryce Północnej oraz zbiory ryżu na Dalekim Wschodzie były niższe niż przypuszczano, przy czym niektóre obszary miały w tym roku najniższe zbiory na przestrzeni ostatnich 50 lat z powodu wyjątkowej suszy i na skutek działań wojennych.

Zarządziłem środki następujące:

- 1) Czynniki rządowe rozpoczną natychmiast kampanię, aby zapewnić współpracę wszystkich konsumentów w dziedzinie konserwacji żywności, szczególnie chleba.
- 2) Utrzymuje się nadal zakaz używania pszenicy w bezpośredniej produkcji alkoholu i piwa.
- 3) Procent przemianu mąki pszennej podniesiony zostaje do 80 z każdego buszla na czas trwania tych zarządzeń.
- 4) Departament rolnictwa kontrolować będzie zapasy pszenicy. Kontrola zapasów jest zamierzona celem utrzymania zapasów pszenicy i mąki w granicach koniecznego minimum.
- 5) Na kolejach uprzywilejowany będzie transport pszenicy, zboża, mięsa i innych zasadniczych środków żywnościowych, ażeby móc natychmiast wywieźć możliwie największe ilości do tych miejsc, gdzie odczuwa się największe potrzeby pomocy.
- 6) Departament rolnictwa wykonywać będzie specjalną kontrolę nad wywozem pszenicy i mąki, aby jak najprędzej dotarli do miejsc przeznaczenia.
- 7) Odpowiednie kroki zostaną podjęte, żeby w bież. roku kalendarzowym wywieźć 375 tysięcy ton tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, 16 miliardów funtów mięsa, a czego 1 miliard funtów musi być wywieziony w pierwszej połowie 1946 r. Należy również zwiększyć wywóz nabiału, a w szczególności sera i mleka sproszkowanego.
- 8) Departamenty Wojny i Marynarki oraz Wojenna Administracja Żegluga podejmą natychmiast kroki, aby postawić do dyspozycji odpowiedni tonaż handlowy. Ministrowie Wojny i Marynarki zwolnią na cele przewozu do Europy wszystkie statki-

chłodnie, niepotrzebne do przewozu żywności dla sił zbrojnych.

9) Departament Rolnictwa znajdzie nowe drogi, aby zboże, używane obecnie na paszę dla inwentarza żywego i drobiu, zachować na cele wyżywienia ludności.

Nie będziemy mieli tak wielkiego wyboru mięsa, sera, mleka sproszkowanego, lodów, margaryny i tyle rodzajów sałatek, jakbyśmy chcieli. Jednakże te niedogodności będą niską ceną, którą zapłacimy za ratowanie życia ludzkiego; łagodzenie cierpień w krajach wyzwolonych i przyczynienie się do utrwalenia stałego pokoju. W tej próbie usunięcia braków za granicą, nasz kraj będzie szedł po linii dania pierwszeństwa narodom wyzwolonym i tym, którzy walczyli z nami; lecz również uczynimy wszystko co możliwe, aby zapobiec klęsce głodowej u naszych byłych wrogów.

Jestem przekonany, że każdy obywatel będzie współpracował z nami całym sercem dla całkowitego i natychmiastowego zmobilizowania ogromnych zasobów naszego kraju do wygrania tej wszechświatowej wojny z tak wielkim wrogiem, jakim jest głód”.

-000-

Zjazd

przemysłu prywatnego

Na 20 lutego br. minister przemysłu zwołuje w Łodzi w gmachu Izby Przemysłu-Handlowej, Ogólnopolski Zjazd Przemysłu Prywatnego, w którym wezmą udział właściciele zakładów przemysłowych, przedstawiciele poszczególnych ośrodków przemysłu miejscowego oraz przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej.

Tematem konferencji będzie współudział przemysłu prywatnego w odbudowie gospodarstwa narodowego, a w szczególności sprawy planowania, kontroli produkcji i zaopatrzenia oraz zbytu zarówno w kraju jak i zagranicą.

Pomóżmy powodzianom

W związku z katastrofą powodzi, jaka nawiedziła powiat puławski, chcąc przyjść z pomocą tamtejszej ludności, a znając ofiarność społeczeństwa lubelskiego, oświadczamy listę składek, które przyjmuje sekretariat Redakcji „Gazety Lubelskiej” w godz. od 9-ej do 17-ej.

Pierwszymi ofiarodawcami są: Firma Radziwiński zł. 1.000.— i Sekcja Restauratorów przy Stowarzyszeniu Kupców — celem uczczenia pamięci członka Majchrowskiego zł. 1.350.—.

Centrala Aproprowiacji Przemysłu Włókienniczego

Ogłasza nieograniczony przetarg na wagonową dostawę:

- 1) siemniaków
- 2) kapusty kiszonej
- 3) cebuli
- 4) buraków
- 5) marchwi
- 6) jarzyn suszonych.

Oferty z cenami

loco magazyn kierować:

Centrala Aproprowiacji i Przemysłu Włókienniczego

Wydział Zakupów Łódź, ul. 6-go Sierpnia 4.

Przestępcy z NSZ przed Sądem w Warszawie

Proces 23 terrorystów rozpoczął się

WARSZAWA, 15.2. (PAP). 14 bm. Wojewódzki Sąd Okręgu Warszawskiego przystąpił do rozpatrywania sprawy 23 członków NSZ. Oskarżają prokuratorzy Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Bronią z urzędu adwokaci: Szulborska, Rettinger, Maślanko, Kierski, Włockowska, Bieja i Pinta-rowa.

Na ławach prasowych liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 9-ej na salę wprowadzają oskarżonych. Eskortę rozmieszcza ich na ławie w kolejności, w jakiej figurują w akcie oskarżenia. Wygląd oskarżonych do-bry. Jest ich 22 mężczyzn i jedna kobieta, której drobna postać prawie ginie z oczu publiczności. Mężczyźni są przeważnie w średnim wieku, aczkolwiek jeden z nich, najmłodszy, liczy 17 lat. Ale są i starsi; wśród nich inż. Zygmunt Roguski, ur. w roku 1886. Oskarżeni rozglądają się po sali i porozumiewają półgłosem ze swymi obrońcami.

NAZWISKA I CZYNY

Wchodzi sęd. Przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personaliów oskarżonych, co zajmuje około dwóch godzin czasu. Nazwiska i czyny zaczynają powoli kojarzyć się z twarzami 23 oskarżonych.

Występują bardziej charakterystyczne sylwetki. Pierwszy figuruje w akcie oskarżenia i zajmuje też pierwsze miejsce na ławie oskarżonych Zygmunt Wolanin, z zawodu urzędnik, w szeregach NSZ-u — kapitan. Niski, krępy brunet w okularach w czarnej oprawie. Odpowiada na pytania zdecydowanym głosem. Obok niego zajmują odpowiedzialne stanowiska i wysokie „stopnie wojskowe” Żwirski i Roguski, stanowiąc razem niewątpliwie grupę najbardziej świadomych działaczy organizacji. Do nich również można by zaliczyć oskarżonego Berdysa, studenta medycyny, który udzielał pomocy lekarskiej członkom organizacji i prowadził kursy sanitarne dla NSZ-owców. Drugi typ oskarżonych — typ raczej kryminalny — reprezentuje oskarżony Jaroszyński o wyglądzie brutalnego. Nerwowo zaciska ręce na barierze i rzuca krótkie spojrzenia na wszystkie strony, jakby szukał możliwości ucieczki, która już raz mu się udała z więzienia w Lublinie. Tylko on i drugi oskarżony Szulakowski przyznają się do udziału w akcji wierzchowińskiej, lecz twierdzą, że udziału w mordowaniu ludności nie brali. Typ pośredni — między tamtymi grupami — stanowi 24-letni Kazimierz Łuszczynski, były bratimek zakonny o złożonych rękach i stale spoglądający w sufit. Akt oskarżenia zarzuca mu udział w szeregu bandyckich napadach.

Wśród oskarżonych znajdują się ludzie zarówno z wyższym wykształceniem, jak ap. inż. Roguski, jak i analfabeci.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia (podany już w swoim czasie w „G. L.”) stwierdza na wstępie, że w okresie lat ciężkiej okupacji hitlerowskiej, gdy cały naród krwawił w walce z najeźdźcą niemieckim, znalazły się w Polsce elementy, które świadomie odrzuciły program walki z okupantem, wysuwając hasło walki z ruchem wyzwoleniczym narodu polskiego. Faszystowskie elementy te zgrupowały się w tzw. „Związku Jaszczurzym” — przekształconym następnie w „Narodowe Siły Zbrojne”. Oddziały NSZ w czasie okupacji zostały wykorzystane przez wroga dla prowadzenia walki z oddziałami partyzanckimi i wzniecenia walk bratobójczych. Świadczą o tym dokumenty i zeznania aresztowanych członków NSZ i innych organizacji, jak np. historia „Boguna”, oddziału „Toma” i innych. Bandy NSZ były w znacznym stopniu uzbrojone przez okupanta, stanowiąc na poszczególnych tere-

nach bezpośrednie uzupełnienie sił niemieckich, skierowanych przeciwko polskim oddziałom partyzanckim. Akt oskarżenia wymienia zbrodnie pod Borowem, gdzie NSZ-owcy wymordowali oddział Gwardii Ludowej, jawną współpracę z SS band Boguna i Żbika w Kieleckiem. Oskarżeni byli w swoim czasie szkoleni w specjalnych szkołach hitlerowskich. Niektórzy zostali następnie zrzucony z samolotów niemieckich w celu przeprowadzenia dywersji na ziemiach polskich.

NSZ po 22 lipca 1944 r. mając swoich przedstawicieli i wodzów w składzie tzw. emigracyjnego rządu londyńskiego, prowadziły swą zbrodniczą działalność na rozkaz tego rządu, bądź też za jego aprobatą. Zarządzenia, którym się podporządkowali, zmierzały do zniszczenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przez agitację, nawoływanie do dezercji z Wojska Polskiego, przez tworzenie band, rekrutujących się z szumowin społecznych, nacjonalistów ukraińskich i Niemców itp.

W celu przeprowadzenia aktów terroru i napadów rabunkowych NSZ pod kierownictwem komendy głównej tworzy w kraju bojówki pod nazwą „Pogotowia Akcji Specjalnej” (PAS) i bandy leśne. Wśród innych przestępstw akt oskarżenia wymienia wymordowanie 144 funkcjonariuszy M. O. w woj. lubelskim za okres pierwszych miesięcy 1943 r., wymordowanie 106 osób cywilnych i wojskowych w pow. chełmskim w okresie 1944-45 i słynny napad na wieś Wierzchówiny.

Akt oskarżenia reasumując szereg faktów wnioskuję, że NSZ uległy rozkładowi moralnemu, zamieniając się na zbiorowi-

sko pospolitych rabusiów i morderców. Dalej akt oskarżenia przechodzi do charakterystyki poszczególnych oskarżonych.

WYPOWIEDZI OSKARŻONYCH

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiły odpowiedzi i wyjaśnienia oskarżonych w przedmiocie czynów, zarzucanych im w akcie oskarżenia.

Oskarżony Wolanin Zygmunt, pseudonim „Byskawica” i „Zenon”, lat 32, z zawodu urzędnik państwowy, wyjaśnia, że od września 1939 r. do 15 lipca 1945 r. należał do organizacji podziemnej. Od jesieni 1942 r. należy do NSZ. Przeczy, jakoby wydawał rozkazy dokonywania napadów rabunkowych z bronią w ręku, jak również temu, że 15 września 1944 r. w Łukowie wydał rozkaz podwładnej placówce NSZ pozabawienia życia 6 obywateli polskich.

Oskarżony Jaroszyński Roman potwierdza przynależność do organizacji i przeczy, jakoby brał udział w zamachach i napadach rabunkowych. Nie przyznaje się również do udziału w napadzie na wieś Wierzchówiny, aczkolwiek w Wierzchówinach był obecny.

Podobnie i inni oskarżeni nie przyznają się do swej przestępczej działalności i wypierają się zarzucanych im przez akt oskarżenia czynów.

Na tym rozprawa została przerwana do jutra.

Nafta

nagrodą za świadczenia

POZNAN, 15.2. (PAP). W ramach akcji premiowej za dostarczone świadczenia rzeczowe otrzymał powiat kościański 1.400 kg nafty, która rozdzielona została wśród gromad, przodujących w dostarczaniu świadczeń rzeczowych.



Pielęgniarka:

Dbaj o czystość ciała i mieszkania. Unikniesz chorób zakaźnych.

ŁÓDZKA

Hurtownia Włókiennicza

S. z. o. o.

Łódź, Piotrkowska 78. Ceny ściśle hurtowe.

543

Nota rządu Rzeczypospolitej do rządu Wielkiej Brytanii

(Początek na str. 1-ej)

roku do Londynu specjalną Misję Wojskową, pod kierownictwem gen. bryg. I. Modelskiego.

Stosownie do Instrukcji Rządu Jedności Narodowej Misja Wojskowa zaproponowała Rządowi Jego Królewskiej Mości następujące rozwiązanie zagadnienia oddziałów polskich, czyniące, zdaniem Rządu Polskiego, zadość wymaganiom zarówno angielskiej, jak i polskiej strony:

- 1) Przejęcie dowództwa nad całością przez oficerów, wyznaczonych przez Rząd Jedności Narodowej;
- 2) Udostępnienie oddziałom polskim informacyjnych materiałów Rządu Jedności Narodowej po to, aby żołnierz polski informowany dotychczas tendencyjnie przez reakcyjne dowództwo polskie, mógł się wreszcie dowiedzieć prawdy o swoim kraju i o przyjęciu, jakie go tam czeka;
- 3) Przeprowadzenie w obecności przedstawicieli władz brytyjskich swobodnego deklarowania się tych oficerów i żołnierzy, którzy do kraju wracać nie chcą;
- 4) Wyeliminowanie tych ostatnich z jednostek polskich i przekazanie ich do dyspozycji władz brytyjskich;
- 5) Powrót pozostałych do kraju w oddziałach ze sztandarami, bronią i sprzętem.

Świadczenia rzeczowe w Wielkopolsce i na Śląsku

POZNAN, 15.2. (PAP). Rolnicy wielkopolscy podwyższyli całoroczny plan zdawania świadczeń rzeczowych do dnia 10.11 br. z 70 proc. do 72 proc. W zbiorze nadal przoduje powiat chodzieski 103 proc., wolsztyński 104,4 proc., obornicki 94,4 proc., wągrowiecki 94 proc., rawicki 72 proc.,

śremski 91,7 proc., czarnkowski 83 proc., kościański 86,6 proc., leszczyński 84,7 proc. itd. Na szarym końcu kroczą powiaty kolski — 44,3 proc., koniński 31 proc., kalisz 30,5 proc. i turecki 18,7 proc.

KATOWICE, 15.2. (PAP). Dostawy świadczeń rzeczowych, złożonych w powiatach woj. śląsko-dąbrowskiego w okresie od 1—10 lutego br. objęły 1697 ton zboża i 140 ton ziemniaków. Najwięcej zboża złożyły powiaty: będziński (403 tony), lubliński (378 ton) i gliwicki (359 ton). Tym samym powiat lubliński wypełnił plan dostaw w 100 proc., powiat będziński w 73 proc. i gliwicki 65 proc.

lat przyjął ich w takim stanie, niż narażał na dalsze bezcelowe wyczekiwanie powrotu.

Równocześnie okazało się, że aczkolwiek władze brytyjskie objęły same dowództwo nad oddziałami polskimi, uważając dawnych ich dowódców tylko za „agentów brytyjskich do przeprowadzenia tych posunięć, które łatwiej przeprowadzić polskimi drogami organizacyjnymi” (list War Office do Misji Wojskowej z dnia 18 października 1945 roku, Nr 173/426/SD 5) to jednak faktycznie, jak tego dowodzą liczne dokumenty — stare, reakcyjne dowództwo i korpus oficerski na czele z gen. Kopalskim, Anderssem i innymi, nadal istnieją i, w porozumieniu z p. Arciszewskim i Raczewiczem kontynuują swą wymierzoną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej działalność.

Co więcej, wyśli oficerowie z wymienionymi generałami na czele, tę wrogą Polsce działalność nawet zaostrzyli, a równocześnie w celach zagadkowych i niepokojących powiększają Pan Hcebnny II Korpusu.

Wychodząc z założenia, że dalsze trwanie tego anormalnego stanu rzeczy nie leży w interesie współpracy polsko-brytyjskiej i utrwalenia pokoju w Europie, Rząd Jedności Narodowej ma zaszczyt zakomunikować Rządowi Jego Królewskiej Mości, że z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą, nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego.

To też Rząd Jedności Narodowej domaga się, aby jednostki te zostały niezwłocznie rozwiązane i nie mogły korzystać z prawa noszenia polskich znaków państwowych oraz polskich dystynkcji wojskowych.

Pozostali oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do Konsulatów R. P. Rząd Polski poczyni wszelkie ułatwienia, ażeby żołnierze ci, którzy tak dzielnie bili się o sprawę Polski i wszystkich Narodów Zjednoczonych, mogli powrócić jak najszybciej do kraju, gdzie tak, jak ich koledzy, którzy powrócili przed nimi, przyjęci zostaną z serdecznością i troskliwością przez swe rodziny i przez władze państwowe. (PAP)

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

Kultura dla mas nie jest czezym frazesem

Z prac Woj. Wydz. Kultury i Sztuki

W dniu 14 bm. odbyła się w gmachu WRN wojewódzka konferencja powiatowych referentów kultury i sztuki. Celem konferencji było zdanie sprawozdań z działalności w terenie i plan pracy na najbliższą przyszłość.

Konferencję zagał naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki J. N. Kłosowski, po czym zabrał głos wicewójewoda J. Sokołowski, podkreślając zadania pracowników kultury i sztuki w obecnej dobie, gdy obok tak licznych grobów i obnżeń troską o dach i chleb — prowadzimy walkę o wartości najwyższe, wartości ducha.

Jedenastu referentów powiatowych złożyło sprawozdania ze swych czynności. Pracę tych ludzi charakteryzuje niegasnący entuzjazm i mocne dążenie przeniesienia zagadnień kulturalnych na teren drobnych osad i wsi.

Na czoło wysuwają się tu placówki następujące:

Zamość pod kierunkiem ref. p. Rogińskiej, wyróżnia się bardzo intensywnym i wszechstronnym życiem kulturalnym i artystycznym. Zorganizowane tam muzeum jest wzorowym muzeum regionalnym, które zdołało już zgromadzić liczne wartościowe eksponaty. Funkcjonuje tu również szkoła malarstwa i przemysłu artystycznego, tętniący życiem kulturalnym Klub Inteligencji oraz chłuba Zamościa — Teatr Ziemi Sandomierskiej, który niestety boryka się z trudnościami lokalowymi, gdyż Kinafikacja każe sobie drogę placu za każdy występ w sali kinowej; ostatnio teatr wystawia „Balladynę” w niezwykle ciekawym ujęciu dekoracyjnym.

Krasnostaw pod kierunkiem ref. p. Gładkowskiej również poszczycić się może dużymi osiągnięciami. Żywy ten ośrodek posiada Teatr im. Wyspiańskiego, dzielący się na dwie sekcje: sekcja dorosłych i sekcja szkolna. Pierwsza z nich wystawia obecnie „Jedną” Rydla. Teatr krasnostawski posiada za sobą chlubną pozycję zmierzania „Placówki”, jednego z pierwszych przedstawień na prowincji, które były dużym osiągnięciem artystycznym. Teatr odbywa stałe wyjazdy na tereny wiejskie. Poza tym istnieje chór, orkiestra kameralna i Klub Inteligencji, który urządza wieczory literackie.

W Łukowie pracuje ref. p. Brzeziński. Istnieje tutaj szkoła muzyczna oraz stały teatr.

W Biłgoraju pod kierownictwem p. Stachurskiego teatr gra obecnie „Wiesława” oraz „Ptaka”.

Radzyń zdobył się na duży wysiłek artystyczny, wystawiając „Zemstę” w stałym teatrze amatorskim, który działa obok teatru szkolnego. Czynny jest tam również Klub Inteligencji. Referentką kulturalną Radzyna jest p. Krzemieńska.

Praca w Kraśniku jest w stadium organizacji. Mocnym tępem drga tu życie

muzyczne; pozostałe zorganizowany został stały teatr. Praca referenta kraśnickiego p. Sołtana jest niezwykle utrudniona w terenie wskutek napadów band, które uniemożliwiają mu wyjazdy.

W Siedlcach zasługi wielkie położyła Szkoła Przemysłu Artystycznego pod kierownictwem p. Karpińskiej. Referentem

jest p. Tomaszewski, który zorganizował tu Teatr Ziemi Siedleckiej. Obecnie Siedlce oczekują premiery teatru kukielkowego. Poza tym na terenie tego miasta zamieszkała znana tancerka Złota Buczyńska, która występuje ze swymi produkcjami tanecznymi, budząc powszechny zachwyt.

Miasta Kraśnik i Tomaszów (ref. p. Witerowa) mają najtrudniejszą komunikację i najmniejszy zespół ludzki. Pomimo to została w Tomaszowie zorganizowana wystawa plastyków, która zdobyła się na takie eksponaty, jak obrazy Matejki i Wysockiego. Poza tym istnieje tam teatr i zespół chórny oraz w stadium organizacji — orkiestra.

W Chełmie i Puławach stanowisko referenta w danej chwili wakuje. Tymczasowo pracuje w Chełmie p. Lewicki. Chełm może się poszczycić dużym osiągnięciem, jakim jest Teatr Ziemi Chełmskiej. Poza tym wychodzi tam miesięcznik literacki „Kamena” pod redakcją K. A. Jaworskiego.

W Białej Podlaskiej pracuje p. Kwaśniewski.

Po wysłuchaniu sprawozdań referentów powiatowych nastąpiła część instrukcyjna. Naczelnik Kłosowski z cechującym go entuzjazmem, który umie on udzielić słuchaczom, mówił o postawie referenta kultury wobec ogromu szczytnych zadań, które czekają na niego. Następnie obecni wysłuchali referatu M. Bechczy-Rudnickiej, która zobrazowała pracę referenta w dziedzinie teatru i literatury, kładąc nacisk na wyławianie samorodnych talentów, po czym p. J. Kosiński omówił sprawę umuzykalnienia terenu i szkolnictwa muzycznego. Referent plastyki, p. H. Karabiusowa, nawiązała zagadnienie przemysłu artystycznego, zaś konserwator wojewódzki p. Z. Knoke udzielił instrukcji w zakresie opieki nad artystycznymi zabytkami przeszłości.

Po omówieniu spraw związanych z budżetem powiatowych referatów kultury i sztuki, zebrani poruszyli jeszcze kolejno szereg zagadnień dotyczących pracy w terenie; po spędzeniu wieczoru w Teatrze Miejskim, referenci, zaczerpnąwszy u źródła zarówno niezbędne informacje, jak i zapas ideowej atmosfery, która przenika Wojew. Wydział Kultury i Sztuki — rozjechali się do dalszej twórczej pracy.

Z. B.

Z KRAJU

SZYBKI ROZWÓJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Tow. Przyjaciół Żołnierza, które liczy obecnie już ponad 250.000 członków, koncentruje swą działalność przede wszystkim na pomocy zdemobilizowanym, osadnikom wojskowym i inwalidom. W tym celu Krajowa Konferencja Przedstawicieli Zarządów Okręgowych TPZ powzięła ostatnio m. in. następujące uchwały: 1) zwrócić się do Okręgowych TPZ powzięła ostatnio TPZ za instytucję wyższej użyteczności publicznej, 2) postarać się o wprowadzenie członków TPZ do Krajowej Rady Narodowej.

PIERWSZY

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PCK

W dniach 8—10 lutego odbył się w Warszawie pierwszy po wyzwoleniu Polski zjazd kierowników 14 okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża z całego kraju.

Wygłoszono szereg referatów i powzięto uchwały, donoszące dla usprawnienia funkcjonowania organizacji. M. in. przedyskutowano sprawę szkolenia kadr pielęgniarskich.

ZAKOŃCZENIE KURSU

SZKOŁY PODOFICERSKIEJ M.O. W GDAŃSKU

W Gdańsku odbyło się uroczyste zakończenie 2-go kursu Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej. Kurs, trwający 7 tygodni, ukończyło ok. 200 funkcjonariuszy.

KONFERENCJA W KCZZ

W dniu 12 bm. odbyła się w KCZZ konferencja między przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej ob. ob. Gajewskim Piotrem, Sikorskim Władysławem i Zawadzkim L., a przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. ob. ob. Krasowskim J., Gołębiowskim F. i Hoffmanem.

Po przeprowadzonej dyskusji przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. wyrazili zgodę na połączenie tych związków, biorąc za podstawę dyrektywy, wyrażone w piśmie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 9.11.45 r.

PLYNĄ OFIARY

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Robotnicy i pracownicy umysłowi huty „Florian” w Świętochłowicach przekazali na odbudowę Warszawy kwotę 577.300 zł.

uzyskaną z tytułu jednej dniówki, ofiarowanej na odbudowę stolicy. Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach przekazał dalszą kwotę 193.331 zł. na konto Wojewódzkiego Komitetu.

W akcji zbiórkowej w województwie śląsko-dąbrowskim przewodził powiat katowicki, który na akcję odbudowy stolicy przekazał kwotę 1.523.881 złotych.

KONFERENCJA W SPRAWIE OPIEKI NAD DZIECKIEM

W dniu 12 bm. odbyła się w Warszawie w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki-Morawskiego, przy współudziale ministra zdrowia ob. Litwina, wiceministra oświaty ob. Kuczkowskiej, wiceministra Administracji Publicznej ob. Zaruk Michałskiego.

Tematem konferencji była sprawa koordynacji akcji opieki nad dzieckiem i młodzieżą.

ROCZNICA POWSTANIA

ARMII CZERWONEJ

Dnia 23 lutego br. przypada rocznica powstania Armii Czerwonej. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza w tym dniu szereg imprez i akademii.

POTĘPIENIE

ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI NSZ

Na wiadomość o wysadzeniu pomnika wzniesionego przez społeczeństwo łódzkie ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, odbyło się zebranie pracowników Ministerstwa Informacji i Propagandy, potępiające zbrodniczą działalność NSZ.

ODCZYT O OŚWIECENIU

W LONDYNIE

W tych dniach w Polskim Domu Ludowym dr Otowski wygłosił odczyt pt. „Oświecenie walczy”, w którym opisał przeszłość własną w tym obozie kaźni.

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

Delegatura w Lublinie

odbędzie się odczyt w dniu 17. II. 46 r.

Prof. Dr. JOZEFA GAJKA

w sali nr. 33 (lewy pawilon II piętro) k. II. L. Alje Rasławickie 14.

„LUDOZNAWSTWO JAKO NAUKA O KULTURZE”

Początek o godz. 18-00.

Wstęp dla członków Spółdzielni bezpłatny.

Dla nieczłonków 10 zł, dla młodzieży 5 zł.

669

SURHOW

(Reportaż ze schroniska dla ociemniałych inwalidów)

II.

Ale chłopcy w Surhowie nie poddają się depresji. Gdy skończy się praca i nauka, niewidomi ćwiczą śpiew chórny. Mamy okazję uczestniczyć w próbie śpiewu. Dziwnie jakoś uroczyste brzmią pieśni o miłości, o dziewczynie, śpiewane przez ludzi, którym los zabrał możliwości normalnego życia ludzi widzących. A poza tym płyną koledy, przeplatane wierszami, ułożonymi przez jednego z ociemniałych. W chórze śpiewają także dziewczęta wiejskie z Surhowa, które mają wspólną świetlicę z niewidomymi. Chłopcy są bardzo przejęci chórem; w płatek jadą do Lublina, gdzie będą się popisywać na otwartu punktu sprzedaży wyrobów niewidomych, młodszy z nich przy ul. 1go Maja 41.

Muzyka i śpiew — to dla niewidomego cały, ogromny świat przeżyć uczuć, którego zdrowy człowiek nie jest w stanie zrozumieć. Muzyka w Surhowie ma charakter ogólnooświatowy i indywidualny. W

niedługim czasie przyjdzie do Surhowa znany, niewidomy muzyk, profesor Biela-jew, który będzie uczył chłopców pisania nut systemem Braille'owskim. Najzdolniejsi spośród wychowanków uczą się grać na fortepianie, inni na mandolinie, skrzypcach itp. Przechodzimy do dalszych sal. Natrafiamy na lekcję czytania i pisania. Niewidomy instruktor, czytając palcami tekst, dyktuje go kilku uczniom, którzy możliwie i cierpliwie wydubują literki ryłkami w papierze. Inni, trzymając przed sobą rozłożone duże księgi, których karty są zupełnie białe, pokryte tylko ściegą wypukłych kropek — czytają — wodząc palcami po stronicach. Usuwamy się cichutko — nie chcemy przeszkadzać im w pracy. Na podwórzu wreszcie inna praca — dwóch niewidomych pilkuje drzewo, inni doglądają małego gospodarstwa. Jest krowa, koń, świnia, króliki i kury. „Tylko pies nam uciekł dwa miesiące temu” — żali się jeden z wychowanków. Zapraszają nas serdecznie

na lato: „Wtedy tu jest naprawdę pięknie! A ile w maju słowików! Na dwa kroki można do nich podejść, kiedy śpiewają! I winogrona mamy własne — chwali się Adolf Szyszko, wodzący ręką po murze, gdzie pną się do góry martwe teraz gałązki. „W zeszłym roku zebraliśmy około 300 kg owoców!” Rozlega się dzwonek, wzywający na obiad. Wszyscy razem zasiadają do stołów, dyrektor i pani Ogórkowa doglądają „synków”. Chodzą od jednego do drugiego, dolewają zupy, podsuwają chleb. I tak upływa dzień za dniem w małym, surhowskim świetliku. Dziwne i smutne dla widzącego człowieka, są wieczory. Bo wtedy okna pałacu nie błyszczą wesoło światłem — patrzą one czernią szyb w czarną noc zimową. Ale wśród tego mroku panuje ruch i życie, brzmienie i piosenka — chłopcy z Surhowa nie odczuwają braku lamp — ich oczy toną w wiecznej ciemności, ale za to inne zmysły wyczuliły się do prawie idealnej doskonałości. Wzrok zastąpił dotyk. Inwalidzi chodzą swobodnie po całym domu, po ogrodzie, pozwalają sobie nawet na dalsze spacer i wyprawy do okolicznych wiosek. Dyrekcja zakładu walczy z wielkimi trudnościami finansowymi — brak funduszy sto-

na przeszkadza rozwojowi tego pożytecznego i koniecznego ośrodka. Dział Surhów liczy 25 wychowanków i 10 osób obsługi, ale przy ciele inwalidów niewidomych jest w Polsce teraz dużo! Przygotowuje się nowe sale na przyjęcie dalszej partii ociemniałych, a pieniędzy jest tak bardzo brak! Społeczeństwo mało interesuje się tymi ludźmi — a potrzebują oni pomocy i pomocy ta bezwzględnie im się należy! To nie będzie jałmużna, udzielana żebrakowi, ale po prostu obowiązek obywatelski. Inwalidzi ociemniali nie chcą być ciężarem dla społeczeństwa — chcą pracować i być pożytecznymi. Ale muszą się najpierw nauczyć takiego fachu, który byłby dla nich dostępny w zmienionych tak okrutnie warunkach życia. Może szkoły lubelskie zainteresowałyby się zakładem w Surhowie i otoczyły go swoją opieką? Przykład dały już szkoły z Krasnegostawu i Turobina. Wprawdzie pomoc ta nie była wielka, ale młodzież napisała dużo serdecznych listów do ociemniałych żołnierzy, które im sprawiły dużo radości. Na pewno chłopcy z Surhowa gościnnie, całym sercem przyjmą młodzież lubelską, która zechciałaby ich odwiedzić i... pomóc J. Deregowska

Jak pracuje Lubelska Centrala Skór Surowych

Lubelskie ma dosyć skóry, ale...

Czy Lubelszczyzna ma dużo skóry? Czy garbarnie zgromadziły odpowiednio zapasy? Jak wygląda gospodarka tym surowcem? Oto pytania, które nasuwają się wobec alarmujących wiadomości o braku skóry na rynku.

SKUP W RĘKACH PAŃSTWA

Kierownik Woj. Centrali Skór Surowych, ob. mgr Wiktor Paszuk, tak opowiada o swoim resorcie:

— Zorganizowałem placówkę w maju 1945 r., przy wybitnej pomocy Urzędu Wojewódzkiego i Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, oraz grupy pracowników oddanych sprawie. Jak wiadomo, gospodarka kórami wobec zniszczeń wojennych, musiała się znaleźć w rękach Państwa. Przed wojną korzystaliśmy z szerokiego importu z zagranicy. Obecnie w okresie przejściowym, import jest na razie niemożliwy, chodzi więc o zgromadzenie potrzebnych rezerw, zakupionych na rynku krajowym.

AGENCYJE POWIATOWE

Zakup skór w terenie prowadzimy przez agencje powiatowe, na czele których stoją nasi przedstawiciele. Ogółem mamy na terenie Lubelszczyzny 19-tu przedstawicieli. Muszę tu podkreślić pierwszorzędną pracę dla nas ob. inż. Wygowskiego ze Spółdzielni „Gospodarz” w Łukowie, dalej pracę spółdzielni „Snop” w Zamościu, oraz ob. Romana Porzonnego z Białej Podlaskiej. Reszta stara się także stanąć na wysokości zadania.

TRUDNOŚCI I KACYKOWIE

Trudności mamy znaczne. Ograniczona komunikacja, względy bezpieczeństwa w niektórych powiatach, wszystko to utrudnia penetrację terenu i docieranie do odleglejszych miejscowości. Naszą zmartwienie są najrozmaitsi kacykowie lokalni, którzy z reguły nie czytują ustaw, nie zadają sobie trudu wnikięcia w całokształt akcji i czynią wszelkie wysiłki, aby im tylko nie zakłócać, po prostu bezczelnego nierobstwa. Trzeba dopiero b. surowych zarządzeń władz wyższych, żeby takich kacyków przywołać do porządku.

FUTRA

Oprócz skupu skór na obuwie i wyroby, zapoczątkowaliśmy skup futer. Z tym jest ślabej, choć pozostajemy w kontakcie z Dyrekcją Lasów Państwowych oraz leśnictwami. Ale za mało jest jeszcze myśliwych, pułapek na zwierzęta futerkowe, wreszcie hodowli takich zwierząt. Lecz coś nie coś już zdołaliśmy.

Zastępca kierownika przynosił z maga-

zynu pek skór lisich i skór tchórz. Futerka choć nie wyprawione, są b. ładne i prezentują się okazale.

LUBELSKIE ZAOPATRZONE

— Wbrew wszelkim trudnościom — mówi dalej kierownik ob. mgr W. Paszuk — Lubelskie dotychczas ma dosyć skóry, a garbarnie w Lublinie zgromadziły zapasy wystarczające do połowy lata. Teren tu tejszy jest dość jeszcze zasobny, w przeciwieństwie do innych województw, gdzie front stał dłuższy i działania wojenne wyniszczyły gospodarkę hodowlaną. W ciężkiej sytuacji znalazło się Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, tereny nadodrzańskie. Tam stan pogłowi dochodzi zaledwie do 8 proc. stanu przedwojennego. Bezwzględny zakaz uboju owiec, a bydła do lat 10-ciu, oraz sprowadzane obecnie z Kanady jałowki i stadniki, wszystko to z czasem niewątpli-

wie stan ten zmieni. Okres obecny jest okresem najtrudniejszym. Chodzi o podniesienie gospodarki hodowlanej z jednej strony, z drugiej — o zgromadzenie jak największej ilości zapasów skóry. Te dwie sprzeczności musimy jednak pogodzić i napewno pogodzimy, choć to na pozór wygląda nierealnie.

— Tę Centrala zatrudnia pracowników?

— Placówka nasza zatrudnia 25 osób. Dzięki wydajnej pracy, otrzymaliśmy rezultaty zupełnie zadowalające. Czynić nadal będziemy wszystko, aby sprostać zadaniu i wypełnić plan. Rozporządzamy 2-ma ciężarówkami i 1 osobówką, a maszyny te są w ciągłym ruchu. Gdyby nie bezustanna walka z lokalnymi kacykami, którzy utrudniają akcję naszą, zamiast współdziałać, praca szłaby jeszcze lepiej, a przede wszystkim szybciej. (ac)

Nieścisle przepisy manipulacyjne w lubelskiej Ubezpieczalni Społecznej

Przeżywamy okres montowania i ulepszenia naszej administracji oraz jej przepisów manipulacyjnych. Często bardzo z powodu nieściśle opracowanych zarządzeń w różnych instytucjach wynikają nieporozumienia, a nieraz bywa tak, że interesanci odnośnych instytucji są wręcz poszkodowani z przyczyny tych nieścisłości. Właśnie przedstawiamy na podobnym tle incydent, o którym powiadomiła nas poszkodowana. Rzecz dotyczy Ubezpieczalni Społecznej. Poszkodowaną lekarz Ubezpieczalni zalecił stosować zastrzyki „Glucocy”, wydając jednocześnie receptę i zezwolenie na zakup 10 zastrzyków 20 proc. a 10 cm. w aptecę Ubezpieczalni Społecznej. Jednakże wymieniona apteka wydała tylko 6 zastrzyków, oświadczając, że z powodu braku tego rodzaju leków, ze względu na innych chorych nie może wydać przeznaczoną ilość, zabierając jednak pokwitowanie na wydanie pełnej ilości zastrzyków.

Ze powyższy fakt nie należał do sporadycznych wypadków, przekonuje nas ta sama osoba, która po raz drugi w dniu 23 stycznia br. otrzymała ponownie receptę od lekarza Ubezpieczalni dr. Jabłońskiej na tę samą ilość glukozy. Recepta została potwierdzona przez naczelnego lekarza Ubezpieczalni, stwierdzającego konieczność zastosowania pełnej ilości (10 sztuk) zastrzyków. Jednakże i tym razem jedna z pracowniczek apteki wydała już nie 6 zastrzyków, lecz tylko 5 zastrzyków, motywując ponownie potrzebę zaoszczędzenia ich dla innych chorych. Poszkodowana wychodząc ze szpitalnego założenia, zażądała kategorycznie pokwitowania na rzeczywiste otrzymaną ilość zastrzyków. Niestety, i tym razem odmówiono jej dowodu stwierdzają-

cego otrzymanie tylko połowy przeznaczonych dla niej zastrzyków.

Sytuacja przedstawia się tak, że kierownictwo apteki ma dowód na wydanie 10 zastrzyków, a wydaje tylko 5. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że podobnie realizowanych recept tylko samej glukozy jest codziennie większa ilość — jakież muszą powstać nieścisłości w administracji wymienionej apteki, i ileż osób jest poszkodowanych, zmuszonych płacić za niewydane zastrzyki na wolnym rynku po 60 zł. za sztukę.

Z terenu powodzi

PULAWY, 15.2. (Obel. wł.). Ogólna sytuacja na terenach dotkniętych powodzią uległa znacznej poprawie. Obawa zmiany koryta Wisły na skutek zapór lodowych i dalszych zalewów chwilowo nie istnieje. Samoloty biorące przedwczoraj udział w akcji ratowniczej pomogły częściowo do ustalenia nowego koryta rzeki, które blednie tuż przy dawnym. Wczoraj z powodu złych warunków atmosferycznych lotnictwo

nie mogło współdziałać w akcji ratowniczej. Stan zalewów znacznie się zmniejszył, a ustalający się mróz wybitnie przyczynił się do zgrubienia skorupy lodowej i umożliwił komunikowanie się i niesienie pomocy powodziarzom.

Jak dotychczas udało się stwierdzić, żadnych ofiar śmiertelnych w ludziach nie ma. Zanotowano natomiast szereg wypadków poważnych przeziębień. Obecnie lekarz powiatowy z Puław dr Wierzbicki wraz z grupą PCK z Lublina organizuje stację pomocy lekarskiej dla chorych.

Sprowadza się obecnie na miejscę zagrożone znaczne ilości desek przeznaczonych na budowę pomostów, które służą będą do wyprowadzenia koni i krów na tereny zabezpieczone przed zalewami.

Sprostowanie

W artykule wstępnym „Zamach straceńców” („Gazeta Lubelska” z dnia 15.2.1946) wkradła się omyłka, którą prostujemy. Końców pierwszego ustępu powinien prawidłowo brzmieć: „Dwójka” oczyściła szeregi armii Andersa z wszystkich tych elementów, które przyznawały się do polityki Sikorskiego...” itd.

J. N. KŁOSOWSKI

46)

„Klejnoty Buddy”

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

— Koło północy — rzekł do Ahmeda — uwolnię chłopców z więzienia. Ty zaś na odgłos mojego strzału podpalisz jakiś budynek, znajdujący się w pobliżu rezydencji książęcej, by w ten sposób odciągnąć uwagę mieszkańców „pałacu snów” od nas i od naszych poczyni. A po drugim wystrzale, wycofasz się na statek, gotując się do odparcia wszelkiej napaści. Daję ci do pomocy trzech ludzi.

— Bądź spokojny.

Wybiła dziesiąta na ściennym zegarze, wiszącym w kapitańskiej kajucie, gdy Fu-Liang, uzbrojony w sztylet i dwa pistolety, opuścił pokład „Kwiatu chryzantemy”. Ostrożnie jak tygrys, skradł się w stronę pałacu. Był zimny i najzupełniej opanowany. Nie lękał się żadnego niebezpieczeństwa. Wszak siedzi ocaliły swych przyjaciół i zbawców. Co chwila przystawał, by wsłuchać się w odgłosy jasnej, księżycowej nocy. I znów posuwał się dalej...

Opuściwszy mały las, wszedł na rozległą polanę, zalaną srebrem miesiąca. Stąd widać już było wieże rezydencji książęcej, lśniące, jak szklane banie. Fu-Liang wyprostował się i, skręciwszy na szeroki, pałacowy gościniec, maszerował już śmiało przed siebie.

Po godzinnej wędrówce, stanął przed złoconą bramą „pałacu snów”. Zakolatał brązową kolatką, a wtedy zgrzytnęła zasuwa i w otworze wyciętym w białym, jak śnieg murze, ukazała się głowa Hindusa.

— Hasłol!

— „Góra niebieskiego płomienia”!

— Wejź!

Fu-Liang wszedł przez boczną furtę na okazały dziedziniec. Kierując się tylko instynktem, szybko ominął rezydencję książęcą i zasygnalizował w głąb parku, jak szukać ocyzma więźnia.

Znalazł je niebawem. Teraz położył się na wilgotnej murawie śledząc na zegarku czas. Miał jeszcze niecałą godzinę do północy. Przymknął oczy i tak czekał, wciąż zimny i nieporuszony.

Pałacowy zegar wybił północ. Fu-Liang wstał i skradając się bezszelestnie, jak cień zbliżał się do więźnia. W bramie stała jakaś postać. Fu-Liang zatrzymał się, ale zaraz poznał znajomego strażnika.

— Gotowe? — zapytał.

— Gotowe — odparł tamten.

— To dobrze.

— A moja zapłata?

— Masz ją! — Fu-Liang wręczył wartownikowi obiecaną sumę i udał się za nim w głąb ciemnej sieni.

— A gdybyś przypadkiem zdradził, wpakuję ci kulę w łeb. Słyszysz, bracie? — mrucnął, idąc za strażnikiem. W ręku trzymał rewolwer.

— Przystaję na to!

— Pamiętaj!

Syngalez zapalił oliwny kaganek. Fu-Liang ujrzał, że znajduje się w długiej, sklepionej sali, technącej od dechem piwnic. W górze unosiła się pajęczyna, a po ścianach pełzało robactwo.

— Tedy!

Przez otwór w murze, wstąpili na kamienne schody wiodące w podziemi. Teraz poczęli schodzić w dół. Schody jęczały ponuro. Sklepienie było tak niskie, że musieli iść schylieni. Wreszcie zatrzymali się przed żelaznymi drzwiami, wiodącymi do celi. Strażnik przekręcił klucz w zamku.

Fu-Liang znalazł się nagle w mrocznej, zatęchłej celi, gdzie na garści ryżowej słomy leżały dwa cienie. Pochylił się.

— Mister Stefani! — krzyknął. — Mister John! Wstawajcie!

— Kto to? — zapytał ochrypły głos z ziemi.

— To ja, Fu-Liang!

W celi rozległ się krzyk. Chłopcy poderwali się z barłogu i zanim Fu-Liang opamiętał się, dwoje młodych ramion opłatało go za szyję, a zimne usta przylgnęły do policzka. Potem rozległ się płacz. „Zbawca nasz!”, mówił któryś. „Drogi, kochany nasz Fu!”.

— Za mną, tylko szybko! — rozkazał.

Całej tej scenie przypatrywał się strażnik. Był tak zdumiony, że stał błądliwy, jak trup, nie mogąc się ruszyć z miejsca.

(c. n.)

Kalendarzyk



Dziś: Jufanny

Jutro: Starozap., Juliana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie ar-
cyciekawa sztuka Cui'a „Ziemia nieudzi-
ka”. Partnerem Maril Gorczyńskiej jest
Antoni Różycki. Pozostałe role grają: Fren-
kiel-Ossowska, Samochocki, Kowalczyk i
Lorencowa.

TEATR MARIONETEK „BEMOL”. —
W niedzielę dn. 17 lutego br. o godz. 16-ej
zostanie powtórzona opera komiczna w 6
aktach, według baśni Andersena pt.: „Świ-
niarek i królowa” z muzyką i baletami
kompozytorów XVIII wieku.

Najbliższą premierą będzie „Sen profe-
sora Ryboraka” p. H. Homunculusa.

KINO „APOLLO”. Od wtorku 12 lutego
br. wyświetla komediodramat w/g scenar-
jusza S. Pełowa „Skrzydlaty Dorożkarz”.
Nadprogram: aktualności Polskiej Kroni-
ki Filmowej. Pocz. seansów: godz. 12.30,
14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę początek
1-go seansu o godz. 10.30.

KINO „BALTIC”. Od wtorku 12 lute-
go br. wzruszający film o triumfującej
miłości „Czekaj na mnie”. Nadprogram: Ak-
tualności Polskiej Kroniki Filmowej.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od czwart-
ku dnia 14 lutego br. wyświetla komedię
muzyczną produkcji polskiej pt.: „Ada to
nie wypada”. Początek seansów: 14, 16 i
18-ta.

KINO „RIALTO”. Od wtorku 12 lutego
br. wyświetla film produkcji radzieckiej
„Sekretarz Rejkomu”. Nadprogram: Ak-
tualności Polskiej Kroniki Filmowej. Począ-
tek seansów o godz. 12, 14, 16 i 18. W nie-
dziele i święta 1-szy seans o godz. 10.

WARSZTATY

Tokarsko Mechaniczne

J. Bronowski i J. Rysak

Stolarska nr. 4 Lublin tel. nr. 37-43.

Wykonujemy remonty motorów spa-
linowych, maszyn parowych, jak
również wszelkich maszyn i robót
w zakres mechanizacji wchodzących.

635

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowo-
ści. Informacje, Lublin, skrytka pocztowa
105. 437

ANGIELSKIEGO komplety, Zamojska 12,
kursy „Matura”, ob. Prus - Napiórkow-
skiej. 627

LEKARSKIE

PODZIĘKOWANIE

Za udzielenie troskliwych porad lekar-
skich, całkiem bezinteresownej pomocy w
uzyskaniu miejsca w szpitalu Szarytek —
Czcigodnemu doktorowi wszech nauk lekar-
skich Michałowi Woitowi, sławnemu leka-
rzowi i wielkiemu obywatelowi tą drogą
składa serdeczne podziękowanie Jego
Kilenta z 9 sali Szpitala Szarytek.
679 Z. T.

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoła” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 522 a

SZAFY, stoły, łóżka, kredens, salonik mię-
kich mebli, oraz kufry używane do sprze-
dania. Sucha 29 m. 2. 634

Kulturalna i oświatowa praca
lubelskiego Domu Żołnierza

Teatr Domu Żołnierza w Lublinie pow-
stał w roku 1944, jeszcze w warunkach
wojennych i zaraz stał się ośrodkiem
kulturalnym i oświatowym. Z lek-
kim repertuarem aktualnym zespół żo-
nierski posuwa się krok w krok za woj-
skiem, objeżdżając ziemię świeżo oswobo-
dzoną. Byli to czasy, kiedy Łódź, Kra-
ków, Warszawa, Poznań, Toruń, Inowro-
claw, Bydgoszcz, Gdynia i Gdańsk — leża-
ły na terenie frontu. W tych wszystkich
miastach lubelski teatr żołnierski przez
2 miesiące letnie dawał przedstawienia dla
zwycięskiego wojska. Teatr od pierwszych
dni swego istnienia zostaje pod kierunkiem
m. Salomona, który w chwili obecnej
jest kierownikiem Domu Żołnierza.

Aktualnie Teatr Domu Żołnierza daje
przedstawienia przede wszystkim dla wojs-
ka stacjonowanego w m. Lublinie oraz w
woj. lubelskim. Obsłużone jest całe sto
procent garnizonu. Wszystkie jednostki wojs-
kowe kolejno odwiedzają swój teatr, po-
czym rozpoczyna się wędrówka zespołu po
szpitalach wojskowych, gdzie nieraz po
parę razy w różnych salach odbywają się
przedstawienia. Niepominięte są również
jednostki, rozmieszczone na terenie woje-
wództwa. Miłe, tryskające niefrasobliwym
humorem, satyrą żołnierską, dowcipne, ak-
tualne i satyryczne rewie znane są we
wszystkich miastach województwa.

Praca Zespołu Teatralnego polega rów-
nież na okazywaniu pomocy żołnierskim
zespołom artystycznym, istniejącym w in-
nych miastach. Prowadzona jest również
współpraca z jednostkami Armii Czerw-
nej, która urządza własne spektakle i kon-
certy, korzystając z sali i orkiestry Tea-
tru.

Poza działalnością teatralną Dom Żo-
łnierza Polskiego rozwija energiczną akcję
sportową. Garnizon lubelski posiada wła-
sny Klub Sportowy — Lublinianka, który
ostatnio w dziale siatkówki i koszykówki
zdobył mistrzostwo Polski. W Domu Żo-
łnierza mieści się największa w Lublinie

sala gimnastyczna, z której przez okrągły
rok i przez wszystkie godziny dnia korzy-
stają nie tylko jednostki wojskowe gar-
nizonu lubelskiego, ale i inne kluby sporto-
we, jak szkolne, zawodowe itp. Poza tym
na tyłach gmachu rozpostiera się prze-
strzeń, która przez sprężyste kierownictwo
Domu Żołnierza z terenu zrytego przez
działania wojenne, została zamieniona na
boisko czynne przez sezon letni.

Biblioteka Domu Żołnierza, stworzona
również z niczego przez zapobiegliwość
kierownictwa, składa się z pewnej ilości
książek, zebranych drogą zbiórki prywat-
nej. Społeczeństwo lubelskie nie powinno
zapominać o tym, że taka biblioteka istnie-
je i, że stała jej zasilać jest bardzo
wskazane.

W pięknych, jasnych, czystych salach

Domu Żołnierza prowadzona jest nieustan-
na akcja samokształceniowa. Zorganizo-
wane są kursy dokształcające z różnych
dziedzin nauki, które systematycznie po-
głębiają wiedzę ogólną i fachowe wiado-
mości naszych kadr oficerskich.

Gmach Domu Żołnierza, który obecne
kierownictwo przejęło od Niemców, był w
stanie opłakany, zniszczony i całkowicie
pozbawiony wszelkich urządzeń. Bez żad-
nego subsydium, jedynie posługując się
dochodami z teatru, kierownictwo nie u-
staje w prowadzeniu swojej pożytecznej
pracy kulturalnej. Pod sprężystą dyktando
m. Salomona akcja zarówno oświatowa,
jak artystyczna i sportowa rozwija się
stałe, dając rezultaty, które oceni każdy,
kto się zetknął bliżej z tą pracą.

Z. B.

Wieczór poetów wileńskich

Odczucie przemiany świata przejawiało
się w przedwojennej i wojennej poezji pol-
skiej w dwóch sposób: w jednych utwo-
rach wzmocnieniem nuty społecznej, w in-
nych szukaniem nowych form. Sztuce Ska-
mandrytów przeciwstawili się poeci okre-
ślani na ogół jako „Awangarda”. Julian
Przybysz jako twórca, Tadeusz Peiper jako
teoretyk — stoją na jej czele. Dwie grupy
młodych autorów odegrały wybitną rolę
w tym kształtowaniu nowego wyrazu: gru-
pa lubelska pod przewodnictwem Józefa
Czechowicza i grupa wileńska („Zegary”),
obie składające się z poetów, którzy na-
prawdę wyrosli ze środowiska lokal-
nego, którzy naprawdę są lublinia-
nami czy wileńszczyźnianami. W najbliż-
szą środę publiczność lubelska bę-
dzie miała sposobność poznać poezję wi-
leńską lat ostatnich w postaci żywego sło-
wa. Przebywający w Lublinie członek tej
grupy Jan Nagrabiecki odczyta swoje u-

twory, dołączając i poezję innych jej przed-
stawicieli (nie zawsze zresztą o typie a-
wangardowym): Czesława Miłosza, Teo-
dora Bujnickiego, Jerzego Zagórskiego, Je-
rzeja Putramenta, Aleksandra Rymkiewi-
cza, Józefa Maślńskiego, Konrada Halne-
go, Franciszka Sadowskiego. Wiersze te
wygłosi znakomity recytator dyrektor Te-
atru Lubelskiego Karol Borowski. Wieczór
urządzony przez Oddział Lubelskiego Związ-
ku Zawodowego Literatów Polskich i Klu-
bu Literackiego odbędzie się w środę, dn.
20-go bm. o godz. 17-ej w gmachu Kato-
lickiego Uniwersytetu Lubelskiego w sali
19-ej. Przedprzedaż biletów w cenie 15 zł.,
dla młodzieży studiującej 10 zł., w księ-
garni Z. Budziszewskiego, Krakowskie
Przedmieście 29.

Kronika Miejska

ODCZYT O O.N.Z.

W ramach I-ej serii Wykładów Uniwer-
syteckich Tow. Naukowego KUL-u, odbę-
dzie się w niedzielę, 17-go bm. o godz.
11-ej przed poł. odczyt prof. dra Cezarego
Berezowskiego, pt.: „Organizacja Naro-
dów Zjednoczonych”.

Odczyt odbędzie się w gmachu KUL-u
w sali nr. 33 (II-ie p.). Wstęp zł. 10.

KONCERT NIEWIDOMEGO MUZYKA

Niewidomy artysta — muzyk Włodzi-
mier Bielajew przyjechał z Warszawy, na
zaproszenie Polskiego Czerwonego Krzy-
ża, by w dn. 16 bm. o godz. 18-ej w sali
Towarzystwa Muzycznego zapoznać lubel-
skich miłośników muzyki ze swym koncer-
tem.

Wszystkich miłośników muzyki zapra-
szamy na koncert. Akompaniować będzie
p. Maria Namysłowska.

W dniu wczorajszym z inicjatywy Wo-
jewódzkiego Oddziału Przemysłu Spożyw-
czego zwołano zebranie nadzwyczajne, w
którym wzięli udział przedstawiciele Prze-
mysłu Spożywczego, Opieki Społecznej
itp. Tematem obrad była sprawa uspra-
wienia akcji Pomocy Żimowej. Główny na-
ciśk położono na składaniu darów w na-
turze. Ofiary można składać w czterech
punktach: w większej ilości do magazynu
przy ul. Dominikańskiej 1, drobniejsze —
do kuchni ludowych przy ul. Książąt 5,
Grodzkiej 18 i Betonowej 1. (JD)

Lubelska Izba Lekarska złożyła na Po-
moc Żimową 8.030 zł. Jest to dopiero za-
liczka, dalsze ofiary wpłyną w najbliż-
szym czasie.

Państwowe Szkoły Muzyczne w Lubli-
nie, wyższa, średnia i umiarkowana u-
rządzają popis szkolny, który odbędzie się
w dniu jutrzejszym o godz. 11.30 w sali
szkół przy ul. Kapucyńskiej 7. (JD)

WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA

Dnia 16 lutego br. o godz. 22.30 w sa-
lach Teatru Miejskiego rozpocznie się
wielka zabawa karnawałowa Samopomo-
cy Koleżeńskej Pracowniczków Spółdzielni
Wydawniczej „CZYTELNIK”. W progra-
mie rewia, kotyliony, atrakcje.

Bufet obficie zaopatrzony. Ceny przy-
stępne. W zacisznych łóżach ustawione
stoliki. Wszystkie piętra Teatru udostęp-
nione dla rozbawionej publiczności, ale...
wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Cena biletu 150 zł. Zaproszenia zostały
rozesłane do członków przedstawicieli spo-
łeczeństwa lubelskiego. Poza tym, po za-
proszenia zgłaszać się można do Sekreta-
riatu „Gazety Lubelskiej”, ul. 3-go Ma-
ja 4.

List do Redakcji

Nie rozbiórka, lecz remont

Prawda o gmachu szkolnym przy ul. Bychawskiej

W związku z artykułem „Wstrzymać
rozbiórkę gmachu szkolnego przy ul. By-
chawskiej”, umieszczonym w „Gazecie Lu-
belskiej” z dnia 10 lutego 1946 r. nr 41 —
uprzejmie proszę o wydrukowanie następu-
jącego sprostowania:

Podpisany „Observator” bardzo źle ob-
serwuje i fałszywie alarmuje opinię pu-
bliczną.

Tylko trzypiętrowy gmach szkolny przy
ul. Bychawskiej urosł w oczach jego do
„czteropiętrowego, obracanego obecnie w
ruknę”, co on „dwa razy dziennie widzi”.
Widzi również „rozbiórki pieców kaflo-
wych”, których tam wcale nie ma, gdyż
budynek posiada centralne ogrzewanie.

„Słychać wewnątrz budynku trzask i la-
manie, jakby majstrów przeprowadzali
remont gmachu” — rozwołuje się „Obser-
vator” i — słusznie. Zarząd Miejski bo-
wiem po długich i uciążliwych zabiegach
uzyskał wreszcie zwrot gmachu od władz

wojskowych w początkach stycznia br. w
opłakany stan.

W wyniku ogłoszonego przetargu na ro-
boty remontowe tego gmachu F-ma „Szcze-
pański i S-ka” przystąpiła w dniu 19.1.46
roku do pracy. Koszt remontu wynosi po-
nad 2 mil. zł.

Stąd właśnie delikatne ucho „Obserwa-
tora”, porażone zostało odgłosem „trza-
sków i łaman”, a chorobliwa fantazja prze-
widuje rozbiórkę ścian tego gmachu, któ-
rego całości pilnuje dwóch dozorców mie-
jskich oraz dozorca f-my „Szczepański i
S-ka”.

Końcowy apel „Observatora” na pew-
no nie pozostanie bez echa i władze zajmą
się nim za fałszywe alarmowanie opinii
publicznej, tudzież za anonim o podobnej
treści do prezydenta miasta, którego treść
podaje do wiadomości p. Redaktorowi.

Prezydent m. Lublina
Inż. W. Wodarski.

KUPCY, przemysłowcy. Polecamy po ce-
nach najniższych barwniki, utramarynę,
świece, terpentynę, kalafonie, kleje, arty-
kuły mydlarskie — malarskie, garbarskie,
surowce przemysłowe i wszelkie chemika-
lia. Presska Składnica Chemiczna, Warsza-
wa, Targowa 54. 598

MATRYCE powielaczowe uniwersalne
„Gref” 50.000 szt. okazjnie sprzedam.
Wiadomość PAP, Częstochowa, Aleja 61.
681

KORZYSTNIE nabędziesz towary w Hur-
towni Galanterii. Feliks Aszyk, Łódź, No-
wowiejska 5, tel. 156-15. 674

TORBY papierowe, 75 kg., poczwórne, ma-
katki, pocztówki, firanki papierowe, oraz
materiały piśmienne poleca najtaniej Lud-
wik Jasiński, Łódź, Nowowiejska 10, tel.
129-85. 680

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację
kolejową (emerytalną), wydaną przez Dy-
rekcję PKP Lublin, na nazwisko Wójcik
Maril. 677

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewaku-
acyjną wydaną przez PUR w Równem na
Wołyniu 25.V.1945 r. na nazwisko Krysty-

ny Ilczukówny, zamieszkałej Lublin, Ry-
nek 3 — 9. 678

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty o-
sobiste: dowód osobisty, oraz kartę repa-
tracyjną, wydaną przez PUR Wilno na
nazwisko Zająca Witolda, zamieszkałego
Lublin, Rury Jezulickie 3. 684

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobi-
sty (kennkartę), wydaną przez Zarząd
gminy Zakrzówek, pow. Kraśnik, na na-
zwisko Hołoty Mieczysławy, zamieszkałej
w kolonii Majorat. 685

RÓŻNE

DWÓCH przedstawicieli portretowych na
dobrych warunkach przyjmę. Foto - Or-
chidea — Lublin, Królewska 5. 632

NIE RUSZAJĄC SIĘ Z MIEJSCA, mo-
żesz listownie przesłać film do wywołania,
odbicia, kupić błonę, przybory, otrzymać
pocztą za zaliczeniem. Fotografika. Igna-
cy Płazewski, Łódź, Piotrkowska 132. 301

OSTRZEGA się przed kupnem gniaźde-
kaczy z lysym na głowie, lat 8, skradzio-
nej w Chełmie, ul. Kolejowa nr 56, z dn.
9 na 10 lutego. Własność Stefana Kuty. 683

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.